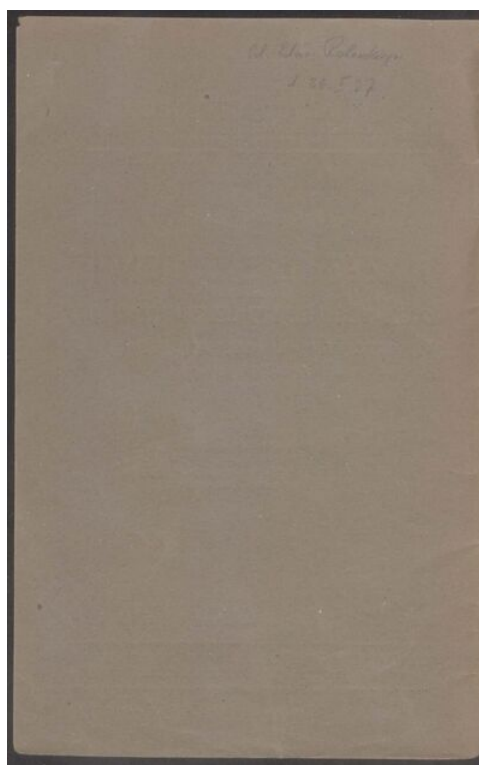
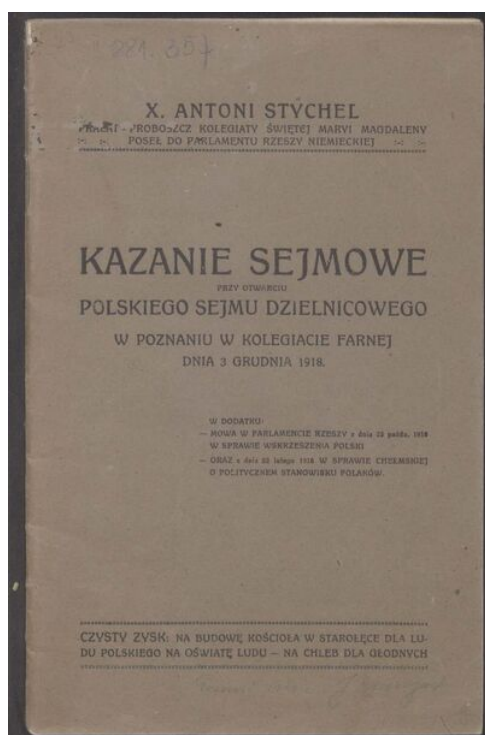


Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/dokumenty/galerie-zdjec/materialy-ze-zbiorow-cb/11266,Kazanie-sejmowe-przy-otwarciu-Polskiego-Sejmu-Dzielnicowego.html>
27.04.2024, 09:40

Kazanie sejmowe przy otwarciu Polskiego Sejmu Dzielnicowego

Zbiory CBN Polona



X, ANTONI STYCHEL
PRALAT - PROBOSZCZ KOLEGIATY ŚWIĘTEJ MARYI MAGDALENY
POSEŁ DO PARLAMENTU RZESZY NIEMIECKIEJ

KAZANIE SEJMOWE

PRZY OTWARCIU
POLSKIEGO SEJMU DZIELNICOWEGO

W POZNANIU W KOLEGIACIE FARNEJ

DNIA 3 GRUDNIA 1918.

W DODATKU:

- MOWA W PARLAMENCIE RZESZY z dnia 22 października 1918
W SPRAWIE WSKRZESZENIA POLSKI
- ORAZ z dnia 22 lutego 1918 W SPRAWIE CHEŁMSKIEJ
O POLITYCZNEJ STANOWISKO POLAKÓW.

CZYSTY ZYSK:
NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W STAROLEŃCE DLA LUDU POLSKIEGO
NA OŚWIATĘ LUDU — NA CHLEB DLA GŁODNYCH

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017828237



881.357

4

1976 K 522/13

„Pokruszył Pan kostur niesobotnych, kij panujących, który tkwił
ludzie w rozgiewaniu rany, nieuleczonej, podbił w zapalony
woleń narody, przedświadł ich okrutnie.”
(Mat. 14, 9)

„Będącicie mało szukał i mającicie, gdy mało szukał będącicie
wspiekim sercem waszym
I będącicie od was, mówi Pan, i odwrócić niewolę waszą
i zbiorę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc, i przy-
wrócę was z miejsc, do którychom was dał zaprowadzić.”
(Izajas. 39, 18)

„Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustosze-
nosc i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie
nie ostoi się.”
(Mat. 12, 25)

J. O. Ks. Prymasie! Narodzie polski!

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!”

Z głębi zbolanej duszy polskiej rwał się ten jęk przez lat
dziesiątki w znoju i trudzie narodowej obrony, a w krzyżowej
drodze narodu biegł wzrok utęskniony, szłał nie zbliża się kres
wiekowej niewoli.

Błyskał czasem w oddali promień jakoby świtu lepszej doli
— i nikt w pomocy polskiego nieba.

Nie upadł naród, wierzył i pragnął, aż oto zmiłowanie
Boże zjawilo się tak nagle, że trudno ogarnąć myślą całą do-
stosłość chwili, którą przeżywamy. I dziś ze słowami błagalnego
hymnu łączyc się już mogą pełne otuchy słowa radosnego
dziękczynienia.

Wschodzi pełne wolności słońce i zwycięsko spędza
chmury, które jeszcze kłębią nad polską ziemią.

Lat temu 150 niemal przemoc wraza poczęła gotować
trumnę dla matki naszej Ojczyzny, część po części rozrywać drga-
jące jej dła.

W skrusze serc zaprzeczyc nie wolno, że pogrom nastąpił
nie bez winy tych warstw własnego narodu, których zadaniem
było stać na straży powszechnego dobra, a które z wolności uczy-
niły swawolę i nieczci, miasto karności żyły niestorną pry-
watę, zakodzoną haniebnym sgrzytem Targowicy.

— 4 —

Atoli nie wolno kazać przeszłości narodu, zsguba kraju nie
ciąży na jego sumieniu.

Zgrubiła Polskę szatańska znowa i przemoc trzech chełwych
lupu sąsiadów, którym i najsilniejszy opór jednego narodu spro-
staćby nie zdołał.

Naród pierwaszym subunkiem do żywego tknięty, dźwignął
się do naprawy tego, co było wadliwe. Wiekopomną Konstytucją
3. maja w rozbudowie kraju inne wyprzedził narody.

W chłopackiej sukmanie na wylomie stanął Tadeusz Kościuszko,
lud sierniczny powołał do obrony kraju i powołał go
w bój zwycięski na polach Racławickich.

I właśnie w chwili, gdy naród się dźwigał ku odrodzeniu,
— skupilił napastnicy wszystkie siły swoje do ostatniego ciosu.

Z trzaskiem zapadło wieko trumny, nastala czarna, długa noc
cierpień w strasznej niewoli, cierpień, o których mówi prorok
Jeremiasz:

„Wszystek lud jego wzdychający, szukający chleba... Dzie-
dztwo nasze obróciło się do cadych, domy nasze do obcych,
Sierotom samotnym bez ojca, matki nasze jako wdowy. Władę
naszą pilniły sa piosładze, drwa nasze sa piosładze kupowaliśmy,
Egiptowi daliśmy rękę i Asyryjancom, abyśmy się najedli chleba.
Za szejże nasze grano nas, spracowaliśmy się dano odpoczynek.”
(Izajas. 47, 13)

Naród w okowach szarpal łańcuchy, próbował rozzerwać
pęta, nie ugął karku, nie spodłał i nie zwatpł, nie wyrzekł się
wolności, — pomny na słowa księgi Machabejskiej:

„Bo nie w moście wojna zwycięstwo bierzy, ale z nieba jest siła.
Oci bli na nas z mnóstwem upomem... — ale my walczyci bo-
dzimyci o dusze nasze i prawa nasze... a wy się hie nie bojcie.”
(I Machab. 4, 17)

Ucieczką pogwałconych jest Bóg, nie ucieczką gwałtowni-
ków. Za wyrokiem sprawiedliwego Boga mocarz staje się nie-
mocem, słaby mocarzem przez krzywdę i cierpienie.

Dopełnili się miara cierpień, z których naród wstaje
ocyszczony.

Wyzwolenie zaście cudowne!

„Pokruszył Pan kostur niesobotnych, kij panujących, który tkwił
ludzie w rozgiewaniu rany, nieuleczonej, podbił w zapalony
woleń narody, przedświadł ich okrutnie.”

Idzie ku nam szatański sgrzyt zawiadzonych w rachubach
zaborców, którzy dawnej grabieży oddaćby nie chcieli: »wyście
waszej ojczyzny nie oddbili oręciem, bez własnego wysiłku, w darze
niezasłużonym chccie ją odebrać... Cośmy mieczem zdobyli, to
nasze, to ziemia niepolaska.»

Czy prawdy i prawa jest choć odrobina w tem bezsilnem
teraz wolaniu grabieżców? Czy bez własnej zasługi odbieramy
Ojczyznę z rąk tych, których Bóg uczynił sędziami narodów?

Pliki do pobrania

[Kazanie sejmowe przy otwarciu Polskiego Sejmu Dzielnicowego \(pdf, 14.66 MB\)](#)